

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2015 r.

Sąd Rejonowy w Wołominie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący – **SSR Florian Szcześniak**

Protokolant – Dominika Witkowska

przy udziale prokuratora Katarzyny Leszczyńskiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 7 kwietnia 2015 r., 12 czerwca 2015r. i 19 listopada 2015 r.

sprawy **E. C. (1)**, syna S. i S.

ur. w dniu (...) w J.

oskarżonego o to, że:

1. w dniu 20 sierpnia 2011 roku w miejscowości J., gmina S., powiatu (...), województwa (...) wspólnie i w porozumieniu z A. C., M. C. i T. C. uczynił niewidocznym geodezyjny znak graniczny znajdujący się pomiędzy posesją należącą do jego syna T. C. a działką J. C. w ten sposób, że wylał betonowy wjazd na stale zakrywając znak,

tj. o czyn z art. 277 k.k.,

2. w dniu 24 września 2011 roku w miejscowości J., gmina S., powiatu (...), województwa (...) wspólnie i w porozumieniu z M. C. i T. C. przesunął geodezyjny znak graniczny znajdujący się pomiędzy jego posesją a sąsiednią posesją należącą do J. C.,

tj. o czyn z art. 277 k.k.,

sprawy **T. C.**, syna E. i A.

ur. w dniu (...) w M.

oskarżonego o to, że:

3. w dniu 20 sierpnia 2011 roku w miejscowości J., gmina S., powiatu (...), województwa (...) wspólnie i w porozumieniu z A. C., E. C. (1) i M. C. uczynił niewidocznym geodezyjny znak graniczny znajdujący się pomiędzy jego posesją a działką J. C. w ten sposób, że wylał betonowy wjazd na stale zakrywając znak,

tj. o czyn z art. 277 k.k.,

4. w dniu 24 września 2011 roku w miejscowości J., gmina S., powiatu (...), województwa (...) wspólnie i w porozumieniu z M. C. i E. C. (1) przesunął geodezyjny znak graniczny znajdujący się pomiędzy posesją E. C. (1) a sąsiednią posesją należącą do J. C.,

tj. o czyn z art. 277 k.k.,

a nadto sprawy **M. C.**, syna E. i A.

ur. w dniu (...) w M.

oskarżonego o to, że:

5. w dniu 20 sierpnia 2011 roku w miejscowości J., gmina S., powiatu (...), województwa (...) wspólnie i w porozumieniu z A. C., E. C. (1) i T. C. uczynił niewidocznym geodezyjny znak graniczny znajdujący się pomiędzy posesją należącą do T. C. a działką J. C. w ten sposób, że wylał betonowy wjazd na stale zakrywając znak,

tj. o czyn z art. 277 k.k.,

6. w dniu 24 września 2011 roku w miejscowości J., gmina S., powiatu (...), województwa (...) wspólnie i w porozumieniu z T. C. i E. C. (1) przesunął geodezyjny znak graniczny znajdujący się pomiędzy posesją E. C. (1) a sąsiednią posesją należącą do J. C.,

tj. o czyn z art. 277 k.k.,

orzeka:

I. oskarżonego E. C. (1) uniewinnia od popełnienia zarzuconego mu czynu opisanego w punkcie 1 części wstępnej wyroku i na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami postępowania w tym zakresie obciąża Skarb Państwa;

II. przyjmując w ramach czynu zarzuconego oskarżonemu E. C. (1) opisanego w punkcie 2 części wstępnej wyroku, że oskarżony w dniu 24 września 2011 roku w miejscowości J., gmina S., powiatu (...), województwa (...) działając wspólnie i w porozumieniu z M. C. i T. C. przesunął betonowy geodezyjny znak graniczny oznaczony numerem (...) pomiędzy działkami ewidencyjnymi nr (...) położonymi w obrębie miejscowości J., w ten sposób, że wykopał ten znak graniczny z miejsca, w którym był on usytuowany podczas czynności rozgraniczeniowych w dniu 14 lipca 2010 r. i zakopał go w miejscu oddalonym o 0,46 metra w kierunku południowo wschodnim względem pierwotnego usytuowania, czym wyczerpał znamiona występku z art. 277 k.k., na podstawie art. 66 § 1 k.k. oraz art. 67 § 1 k.k. warunkowo umarza wobec niego postępowanie na okres 1 (jednego) roku próby od uprawomocnienia się wyroku;

III. przyjmując w ramach czynów zarzuconych T. C. oraz M. C. opisanych odpowiednio w punktach 3 i 4 oraz 5 i 6 części wstępnej wyroku, że oskarżeni:

a). w dniu 20 sierpnia 2011 roku w miejscowości J., gmina S., powiatu (...), województwa (...) działając wspólnie i w porozumieniu uczynili niewidocznym betonowy geodezyjny znak graniczny oznaczony numerem (...) pomiędzy działkami ewidencyjnymi nr (...) położonymi w obrębie miejscowości J., usytuowany podczas czynności rozgraniczeniowych w dniu 14 lipca 2010 r., w ten sposób, że w miejscu usytuowania znaku granicznego wykonali betonowy podjazd na posesję znajdująca się na działce ewidencyjnej nr (...) na stale zakrywając znak, czym wyczerпали znamiona występku z art. 277 k.k.,

b). w dniu 24 września 2011 roku w miejscowości J., gmina S., powiatu (...), województwa (...) działając wspólnie i w porozumieniu z E. C. (1) przesunęli betonowy geodezyjny znak graniczny oznaczony numerem (...) pomiędzy działkami ewidencyjnymi nr (...) położonymi w obrębie miejscowości J., w ten sposób, że wykopali ten znak graniczny z miejsca, w którym był on usytuowany podczas czynności rozgraniczeniowych w dniu 14 lipca 2010 r. i zakopali go w miejscu oddalonym o 0,46 metra w kierunku południowo wschodnim względem pierwotnego usytuowania, czym wyczerпали znamiona występku z art. 277 k.k.

na podstawie art. 66 § 1 k.k. oraz art. 67 § 1 k.k. warunkowo umarza postępowanie wobec T. C. i M. C. co do obu wyżej wymienionych czynów na okres 1 (jednego) roku próby od uprawomocnienia się wyroku;

IV. na podstawie art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 43a § 1 k.k. w związku z warunkowym umorzeniem postępowania orzeka od każdego z oskarżonych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie

pieniężne: od oskarżonego T. C. w kwocie 500 (pięciuset) złotych, od oskarżonego M. C. w kwocie 400 (czterystu) złotych, zaś od oskarżonego E. C. (1) w kwocie 300 (trzystu) złotych;

V. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalania oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych.

Sygn. akt II K 265/14

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 19 listopada 2015 roku

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

E. C. (1) wraz z żoną A. C. oraz synami T. C. i M. C. mieszkają w miejscowości J. nr (...) położonej w gminie S.. Ich bezpośrednimi sąsiadami są J. C., jego żona E. C. (2), córka M. D. i jej mąż J. D., którzy mieszkają w J. pod nr (...). Między rodzinami od wielu lat trwa konflikt o granicę nieruchomości.

Pismem z dnia 24 kwietnia 2010 r. J. C. zwrócił się do Wójta Gminy S. o wszczęcie postępowania rozgraniczeniowego między należącymi wówczas do niego działkami ewidencyjnymi nr (...), a działkami ewidencyjnymi nr (...), których właścicielem jest T. C., uzasadniając to tym, że T. C. zaczął budować ogrodzenie, samowolnie wyznaczając nową granicę między działkami (k. 6 - podanie).

Postanowieniem z dnia 11 maja 2010 r. Wójt Gminy S. wszczął postępowanie rozgraniczeniowe dotyczące wskazanych wyżej nieruchomości w celu ustalenia przebiegu granicy, ustalenia punktów i linii granicznych oraz utrwalenia tych punktów znakami granicznymi na gruncie, do czego upoważnił geodetę W. M. (k. 7 - postanowienie).

Po przeprowadzeniu w dniu 14 lipca 2010 r. czynności geodezyjnych w terenie geodeta W. M. ustalił przebieg granicy między działkami ewidencyjnymi nr (...). Nadto geodeta w celu utrwalenia punktów granicznych między działkami nr (...) od strony jezdni asfaltowej usadowił betonowy słup graniczny, wkopując go w ziemię i oznaczając na mapie numerem (...). Po drugiej stronie jezdni asfaltowej (tam gdzie znajdują się "stare" siedliska rodziny E. C. (1) i J. C.) geodeta na ustalonej granicy działek nr (...), od strony drogi usadowił betonowy słup graniczny, wkopując go w ziemię i oznaczając na mapie numerem (...) (k. 298 - 300 - protokół graniczny, k. 301 - mapa).

Decyzją z dnia 12 kwietnia 2011 r. Wójt Gminy S. orzekł o rozgraniczeniu nieruchomości położonej w obrębie miejscowości J. stanowiącej wówczas własność J. C. oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki nr (...), a należąca do T. C. nieruchomością oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki nr (...) zgodnie z przebiegiem granicy ustalonej w dniu 14 lipca 2010 r. przez geodetę W. M. (k. 14 - decyzja). Z decyzją tą nie zgadzał się T. C..

W dniu 20 sierpnia 2011 r. T. C. wraz ze swoim bratem M. C. kontynuowali prace związane z budową betonowego podjazdu pod bramę od strony drogi pod "nową" posesję znajdującą się na działce ewidencyjnej nr (...) (zdjęcia oznaczone na odwrocie nr 11, 12 na k. 152). W tym czasie E. C. (1) przebywał na terenie tej działki, ale nie pomagał synom w pracach (k. 399 - zeznania M. D.). Wkopany przez geodetę betonowy słupek graniczny (oznaczony nr (...)) przeszkadzał w dokończeniu budowy wjazdu, gdyż zachowanie go widocznym uniemożliwiało wybetonowanie podjazdu do samego zbudowanego już ogrodzenia pomiędzy działkami (...), którego położenie nie pokrywało się z granicą ustaloną przez W. M.. Początkowo bracia T. i M. C. wykonali drewnianą konstrukcję stanowiącą formę dla mającego powstać podjazdu (tzw. szalunek) do betonowego słupka granicznego (nr (...)), pozostawiając go widocznym i zalewali podjazd betonem tylko w granicach tej drewnianej formy (k. 24, zdjęcia oznaczone na odwrocie nr 5, 7, 10 na k. 152, k. k. 399 - zeznania M. D., k. 400 - 402 - zeznania E. C. (2)). W dniu 20 sierpnia 2011 r., kończąc już pracę przy podjeździe, przedłużyli drewniany szalunek i zabetonowali podjazd na równo z ogrodzeniem od strony działki nr (...), na stałe zakrywając betonowy znak graniczny oznaczony numerem (...), który obecnie znajduje się wewnątrz betonowego podjazdu w odległości 0,53 m od jego krawędzi (zdjęcia oznaczone na odwrocie nr 4, 6, 9 na k. 152, k. 317 - 323 - opinia biegłego)

W dniu 24 września 2011 r. odbywał się ślub córki J. B. C. oraz M. S.. Korzystając z okazji, że rodziny sąsiada J. C. nie było wówczas w domu T. C. wraz ojcem E. C. (1) i bratem M. C. postanowili wykopać betonowy słup graniczny (oznaczony nr (...)) wkopany przez geodetę W. M. podczas rozgraniczenia w dniu 14 lipca 2010 r. i przesunąć go w stronę działki nr (...) należącej wówczas do J. C., w taki sposób aby znajdował się przy narożniku ogrodzenia ich posesji. Następnie przy użyciu szpadli T., M. i E. C. (1) wykopali betonowy słupek graniczny (nr (...)), przenieśli go i zakopali w miejscu oddalonym o 0,46 m w kierunku południowo wschodnim od pierwotnego usytuowania (k. 317 - 323 - opinia biegłego).

Po ślubie, jadąc z kościoła w J. na salę weselną w miejscowości D., J. C. i E. C. (2) (których wioził samochodem M. Ł.) przejeżdżali przez miejscowość J.. Kiedy mijali swoją posesję zauważyli E., T. i M. C. kończących pracę przy zakopywaniu przesuniętego słupka granicznego. Zawrócili więc i podjechali pod posesję J. C. wysiadł z samochodu i zapytał E. C. (1) co tutaj robią, wówczas E. C. (1) odpowiedział "chciałeś geodetę to go masz" (k. 21v, 155 - 157, 402 - 404 - zeznania J. C., k. 34v., 161 - 162, 400 - 402 - zeznania E. C. (2), k. 194, 449 - 451 - zeznania M. Ł.).

Oskarżony E. C. (1) zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i na rozprawie nie przyznał się do popełnienia żadnego z zarzuconych mu czynów. W swoich wyjaśnieniach wskazał, że jest pomawiany przez J. C. i jego rodzinę, z którymi od lat pozostaje w konflikcie. Wskazał także, że słupki graniczne stoją nadal w tym samym miejscu jak zostały postawione przez geodetę (k. 38, 122 - 123, 376 - 378 - wyjaśnienia).

Oskarżony T. C. również konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzuconych mu czynów. Wyjaśnił, że betonowy podjazd pod bramę wykonywał sam i nikt mu w tym nie pomagał. Podjazd został zalany do słupka geodezyjnego, który stał równo z granicami tak jak wcześniej zbudował ogrodzenie i stałby tam do dzisiaj widoczny, gdyby nie wyrwał go złośliwie sąsiad J. D.. Jeśli chodzi o słupek graniczny z drugiej strony drogi również nie został przez niego przesunięty i stoi w tym samym miejscu. Po tej stronie drogi również sam wykonywał prace związane z wymianą słupków ogrodzeniowych i wykonaniem podmurówki pod ogrodzenie. W dniu wesela również wykonywał te prace sam (k. 53, 123 - 124, 376 - 378 - wyjaśnienia).

Oskarżony M. C. także nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów wyjaśniając, że nie pomagał bratu ani przy wylewaniu podjazdu ani przy pracach po drugiej stronie drogi (k. 58, 154, 379 - 381 - wyjaśnienia).

Sąd zważył, co następuje:

Sąd, po dokonaniu analizy materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, doszedł do przekonania, iż jest on kompletny i pozwala na ustalenie, że oskarżeni T. C. i M. C. dopuścili się obu zarzuconych im czynów, zaś E. C. (1) popełnił czyn zarzucony mu w pkt 2 aktu oskarżenia.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego E. C. (1) jedynie w zakresie w jakim oświadczył, że nie brał udziału w budowaniu betonowego podjazdu pod bramę. Wyjaśnienia te znajdują potwierdzenie w wiarygodnych zeznaniach M. D., która przekazała, iż E. C. (1) wprawdzie był obecny podczas zalewania podjazdu betonem ale w nich fizycznie nie uczestniczył. Świadek była pewna tego, że końcowe prace związane zabetonowaniem słupka granicznego wykonywali T. i M. C., zaś E. C. (1) chodził, przyglądał się, "tak jakby ich nadzorował". Kwestia nadzoru nad pracami stanowi zdaniem Sądu jedynie subiektywne odczucie świadka, natomiast brak jest dowodów na to aby E. C. (1) tymi pracami rzeczywiście kierował. Zarówno T. jak i M. C.

posiadali bowiem wiedzę w zakresie prowadzonych robót i do ich wykonywania nie potrzebowali żadnych instrukcji czy wskazówek. Niezależnie od powyższego stwierdzić wypada, że składając w dniu 20 sierpnia 2011 r. zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa J. D. nie wskazał E. C. (1) jako sprawcy zalania betonem znaku granicznego. Uwzględniając tło konfliktu sąsiedzkiego i negatywne nastawienie J. D. do wszystkich oskarżonych, stwierdzić należy, że gdyby świadek ten rzeczywiście widział jak E. C. (1) aktywnie uczestniczył w zalewaniu znaku granicznego betonem to z pewnością poinformowałby o tym fakcie organy ścigania składając zeznania jeszcze tego samego dnia co przedmiotowe zdarzenia, a nie zwlekał z tym do rozprawy głównej, która miała miejsce 9 stycznia 2013 r. Wobec powyższego nie

sposób zasadnie uznać, że E. C. (1) wspólnie i w porozumieniu z synami T. i M. uczynił niewidocznym betonowy geodezyjny znak graniczny oznaczony numerem (...) pomiędzy działkami ewidencyjnymi nr (...). Dlatego też, Sąd uniewinnił go od popełnienia tego czynu.

Sąd nie dał natomiast wiary wyjaśnieniom E. C. (1) w pozostałym zakresie. Nie jest bowiem prawdą, że T. C. samodzielnie wykonywał wszystkie prace związane z budową podjazdu - przeczą temu zarówno zeznania świadków J. D., E. C. (2) i M. D., jak też wykonane przez tego świadka zdjęcia nr 11 i 12 na k. 152, z których wynika, że w pracach tych brał udział również M. C.. Nie polegają na prawdzie również jego wyjaśnienia w tej części, w której wskazał, że "betonowy podjazd nie był robiony w tym miejscu co stał słup graniczny", ani że nie przesunął wraz z synami drugiego słupka granicznego podczas wesela sąsiadów i stoi on w tym samym miejscu, w którym zakopał go geodeta. Wyjaśnienia te podważa bowiem opinia biegłego geodety, z której wynika bezsprzecznie, że betonowy słupek graniczny oznaczony nr (...) osadzony przez geodetę W. M. w dniu 14 lipca 2010 r. powinien znajdować się w betonowym podjeździe w odległości 0,53 m od jego krawędzi, zaś słupek nr (...) został przesunięty o 0,46 m w kierunku południowo-wschodnim, zaś prawidłowe położenie tego słupka powinno znajdować się pod istniejącym obecnie ogrodzeniem w odległości 0,49 m od jego narożnika w stronę działki nr (...). Sąd wykluczył również aby przesunięcia tego słupka dokonał biegły powołany w sprawie o sygn. I Ns 741/11, co potwierdza informacja udzielona przez S. M. (k.365).

Z podobnych względów Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom T. C., który od samego początku konsekwentnie i stanowczo zaprzeczał aby wykonał betonowy podjazd pod bramę zakrywając nim słup graniczny. Oświadczył, że dołał podjazd tylko do słupka geodezyjnego, "dalej nie", które to twierdzenia nie wytrzymują konfrontacji z kategorycznymi wnioskami opinii biegłego. Sąd nie dał również wiary zarówno wyjaśnieniom T. C. jak i E. C. (1), że słupek graniczny oznaczony numerem (...) został wyrwany i wyrzucony przez J. D.. Twierdzenia te nie znajdują bowiem żadnego logicznego wytłumaczenia w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Jaki cel przyświecałby bowiem J. D. w takim postępowaniu w sytuacji gdy granica ustalona przez geodetę W. M. i utrwalona na gruncie betonowymi słupami była korzystna dla jego teścia J. C.. Informacjom o usunięciu tego słupka granicznego zaprzeczyła także przesłuchana w charakterze podejrzanej A. C. wskazując, że ten słupek geodezyjny stoi w dalszym ciągu w tym samym miejscu tylko jest zalany betonem (k. 42). Wnioski płynące z opinii biegłego podważają również wiarygodność wyjaśnień T. C. w zakresie, w jakim twierdził, że jedynie naprawiał ogrodzenie posesji po drugiej stronie drogi i kopał pod nie fundament, zaś słupka geodezyjnego nie przestawiał bo mu w niczym nie przeszkadzał. Z treści opinii wynika bowiem, że gdy słupek geodezyjny oznaczony nr (...) pomiędzy działkami (...) zlokalizowany był w dalszym ciągu w tym samym miejscu, w którym umieścił go W. M. w dniu 14 lipca 2010 r. to znajdowałby się obecnie pod istniejącym ogrodzeniem posesji na działce (...). Należy z tego wywieść logiczny wniosek, że bez przesunięcia tego słupka geodezyjnego ogrodzenia nie dałoby się wykonać w tym miejscu gdzie się ono obecnie znajduje. Nadto naocznyimi świadkami finalizowania prac związanych z przekopywaniem słupka granicznego byli J. C., E. C. (2) i M. Ł..

Sąd nie dał również wiary wyjaśnieniom M. C., który konsekwentnie zaprzeczał aby brał udział w jakichkolwiek pracach związanych z budową podjazdu, jak też pracach przy ogrodzeniu po drugiej stronie drogi podczas których miał zostać przesunięty drugi słupek graniczny. Jego aktywny udział przy betonowaniu podjazdu, również w tej końcowej fazie podczas której zabetonowany został słup geodezyjny oznaczony nr (...), potwierdzili świadkowie J. D., E. C. (2) i M. D.. Wykonywanie przez niego tych prac zostało również utrwalone na dostarczonych przez świadków zdjęciach nr 11 i 12 na k. 152. Świadcami udziału tego oskarżonego przy pracach związanych z ogrodzeniem i przekopywaniem słupka geodezyjnego oznaczonego nr (...), byli zaś J. C., E. C. (2) i M. Ł..

Na wiarę zasługiwały wyjaśnienia A. C. złożone podczas przesłuchania w dniu 27 października 2011 r. Korzystając wówczas co do zasady z prawa do odmowy składania wyjaśnień ostatecznie dodała, że "ten słupek geodezyjny stoi w dalszym ciągu w tym samym miejscu tylko jest zalany betonem" (k. 42). A. C. była obecna podczas budowy podjazdu (potwierdza to zdjęcie na k. 28) Widziała też niewątpliwie ostatnią fazę tej budowy, podczas której zabetonowany został słup geodezyjny i taką też szczerą informację przekazała podczas swojego pierwszego przesłuchania. Składając zeznania w charakterze świadka A. C. próbowała wycofać się z powyższego oświadczenia zeznając, że chodziło jej wówczas o słup ogrodzeniowy (k. 380 - 382). Tłumaczenie to jest pozbawione logicznego sensu. Jaki sens miałoby bowiem wspomnianie wówczas o słupku ogrodzeniowym, który pozostawał bez żadnego związku z postawionym jej

wtedy zarzutem uczynienia niewidocznym znaku granicznego. Nadto składając swoje wyjaśnienia świadek wprost wskazała na "słupek geodezyjny" którego nie sposób pomylić ze słupem ogrodzeniowym. Pozostałe zeznania A. C. również są niewiarygodne, zwłaszcza w tej części w której utrzymywała, że przy budowie podjazdu pracował tylko syn T.. Warto zwrócić w tym miejscu uwagę na ten fragment zeznań, w którym świadek wskazał, że widziała prace przy podjeździe i mogła tam być wtedy gdy prosiła "ich na obiad". Następnie sprostowała te zeznania mówiąc, że prosiła na obiad tylko syna T. bo tylko on pracował przy podjeździe. W ocenie Sądu zeznania tego świadka nie polegają na prawdzie i zostały dopasowane do wersji oskarżonych po to aby mogli uniknąć odpowiedzialności karnej.

Sąd dał wiarę zeznaniom J. C., który w sposób szczegółowy opisał podłoże konfliktu sąsiedzkiego między jego rodziną a rodziną E. C. (1). W sposób szczerzy przyznał, że wiedzę o zabetonowaniu słupka geodezyjnego posiada wyłącznie od żony, córki i zięcia, natomiast nie był bezpośrednim świadkiem tego zdarzenia. Jeśli chodzi zaś o drugie zdarzenie związane z przesunięciem słupka granicznego w sposób konkretny, logiczny i spójny opisał okoliczności w jakich zaobserwował fakt przekopania znaku granicznego przez E. C. (1) i jego synów T. i M. C., a także przytoczył słowa jakie wypowiedział do niego E. C. (1).

Sąd nie podważył również wiarygodności zeznań świadka E. C. (2), które w znacznej części korespondują z zeznaniami świadków M. D., J. C. i J. D.. Wprawdzie świadek składając zeznania w postępowaniu przygotowawczym wskazała w związku ze zdarzeniem związanym z budową podjazdu, że zauważyła dziurę po słupku, która została zalana betonem. Jednak w toku rozprawy przyznała, że zdarzenie obserwowała z odległości i dokładnie widziała tylko pierwszy etap budowy podjazdu do miejsca usytuowania słupka granicznego. Nie widziała natomiast ostatniej fazy budowy podczas, której miał zostać zabetonowany słup geodezyjny, nie mogła zatem w sposób kategoriyczny wypowiadać się czy słupek ten został usunięty czy zalany betonem.

Na wiarę zasługiwały zeznania M. D., która w sposób szczegółowy i chronologiczny opisała przebieg zdarzenia 20 sierpnia 2011 r. tak jak został przez nią zaobserwowany i zapamiętany. W ocenie Sądu świadek nie starała się bezpodstawnie obciążyć żadnego z oskarżonych, dlatego w sposób szczerzy stwierdziła, że chociaż E. C. (1) był obecny podczas budowy podjazdu, to żadnej pracy nie wykonywał. Przy pracach widziała natomiast T. i M. C.. M. D. nie wypowiadała się również o zdarzeniu z dnia 24 września 2011 r., ponieważ jak szczerze przyznała, nie była jego naocznym świadkiem.

Sąd dał wiarę zeznaniom J. D. złożonym bezpośrednio po zdarzeniu w dniu 20 sierpnia 2011 r. Świadek jako sprawców zabetonowania słupka geodezyjnego wskazał wówczas T. i M. C., nie wspominając o E. C. (1). Jak wcześniej wspomniano uwzględniając tło konfliktu sąsiedzkiego i negatywne nastawienie J. D. do wszystkich oskarżonych, stwierdzić należy, że gdyby świadek ten rzeczywiście widział jak E. C. (1) aktywnie uczestniczył w zalewaniu znaku granicznego betonem to z pewnością poinformowałby o tym fakcie organy ścigania składając zeznania jeszcze tego samego dnia co przedmiotowe zdarzenia, a nie zwlekał z tym do rozprawy głównej, która miała miejsce 9 stycznia 2013 r.

Brak było również podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań świadka M. Ł., który potwierdził fakt wymiany zdań między J. C. a oskarżonymi w czasie postoju w drodze na salę weselną. Oświadczył również, że był wówczas tylko kierowcą, zaś o tym, że słupek geodezyjny został przekopany poinformował go J. C.. Świadek nie miał natomiast podstaw aby mu nie wierzyć, sam zaś nie był w stanie zweryfikować tego faktu.

Składając zeznania w toku rozprawy świadek M. S. nie pamiętał już szczegółów zdarzenia potwierdził jednak fakt, że widział wykonywanie prac związanych z budową betonowego podjazdu. Zaobserwował też, że w miejscu gdzie został umieszczony przez geodetę słup geodezyjny teraz jest betonowa płyta wjazdowa. Sąd nie znalazł podstaw aby podważyć wiarygodność tych zeznań.

Świadek A. Ł. również w sposób zgodny z prawdą oświadczył, że jadąc na wesele do M. S. widział wszystkich trzech oskarżonych wykonujących prace z użyciem szpadli i grabi, nie był jednak w stanie określić co konkretnie robili, gdyż go to nie interesowało.

Sąd dał wiarę również zeznaniom D. S.. Świadek w sposób szczery podał, że wiedzę o zdarzeniach będących przedmiotem niniejszego postępowania posiada tylko ze słyszenia.

Fachowość i rzetelność opinii biegłego z zakresu geodezji i kartografii nie budzi żadnych wątpliwości Sądu. Jest ona kompletna, jasna i nie zawiera żadnych sprzeczności.

Prawdziwość, autentyczność i rzetelność sporządzenia zgromadzonych w sprawie pozostałych dokumentów oraz ich kopii ujawnionych w toku rozprawy nie była przedmiotem zarzutów stron, nie wzbudziła także wątpliwości Sądu. Z tych względów Sąd nie odmówił wskazanym dowodom nieosobowym wiarygodności i mocy dowodowej.

Mając na względzie powyższe rozważania w kontekście dogłębnej analizy materiału dowodowego ocenianego swobodnie, Sąd doszedł do przekonania, że oskarżeni T. C. i M. C. dopuścili się obu zarzuconych im czynów, zaś E. C. (1) wspólnie i w porozumieniu ze swoimi synami popełnił czyn polegający na przesunięciu w dniu 24 września 2011 roku betonowego geodezyjnego znaku granicznego oznaczonego numerem (...) pomiędzy działkami ewidencyjnymi nr (...) położonymi w obrębie miejscowości J., w ten sposób, że wykopał go z miejsca, w którym był on usytuowany podczas czynności rozgraniczeniowych w dniu 14 lipca 2010 r. i zakopał go w miejscu oddalonym o 0,46 metra w kierunku południowo-wschodnim.

Opisy tych czynów w świetle opinii biegłego oraz dokumentacji geodezyjnej wymagały bezwzględnie doprecyzowania, gdyż opis czynów zarzuconych był skonstruowany na bardzo wysokim poziomie ogólności, do tego stopnia, że pobieżna lektura zarzutów mogła wywołać mylne wyobrażenie, że przedmiotem zarówno czynu zabronionego popełnionego w dniu 20 sierpnia 2011 r. jak i 24 września 2011 r. był ten sam znak graniczny. Sąd zmodyfikował zatem opisy tych czynów wskazując na podstawie opinii jak i dokumentacji zarówno numery działek ewidencyjnych jak i oznaczenia numerowe konkretnych słupków granicznych.

Odpowiedzialności karnej za występki opisany w art. 277 k.k. podlega ten kto znaki graniczne niszczy, uszkadza, usuwa, przesuwają lub czyni niewidocznymi albo fałszywie wystawia. W przekonaniu Sądu oskarżeni T. i M. C. wykonując w miejscu usytuowania znaku granicznego oznaczonego numerem (...) pomiędzy działkami ewidencyjnymi nr (...) betonowy podjazd i zakrywając ten znak na stałe wyczerpali wszystkie znamiona tak przedmiotowe jak i podmiotowe przypisanego im występkowi. Podobnie oskarżeni E. C. (1), T. C. i M. C. wykopując w dniu 24 września 2011 r. znak graniczny oznaczony numerem (...) pomiędzy działkami ewidencyjnymi nr (...) i zakopując go w miejscu oddalonym o 0,46 metra w kierunku południowo-wschodnim, zrealizowali wszystkie znamiona przestępstwa z art. 277 k.k.

Mając na względzie powyższe rozważania Sąd doszedł do przekonania, że sprawstwo i wina oskarżonych a także okoliczności popełnienia czynów są niewątpliwe. Jednakże w niniejszej sprawie Sąd nie uznał za zasadne wydanie wyroku skazującego i wymierzenie oskarżonym określonej w art. 277 k.k. sankcji karnej, bowiem w ocenie Sądu całokształt okoliczności towarzyszących popełnionym czynom zabronionym jak również postawa oskarżonych oraz ich właściwości i warunki osobiste, a także zasady sprawiedliwości i racjonalnej polityki kryminalnej, przemawiały za zastosowaniem wobec każdego z oskarżonych środka probacyjnego w postaci warunkowego umorzenia postępowania. W aktualnym brzmieniu omawiana instytucja ma szerszy zakres zastosowania niż przed 1 lipca 2015 r. Z tego względu Sąd w stosunku do oskarżonych zastosował w całości "ustawę nową" w rozumieniu art. 4 § 1 k.k., ponieważ ustawa obowiązująca poprzednio nie okazała się dla nich względniejsza.

Zastosowanie instytucji o której mowa, jest uzależnione od zaistnienia określonych w art. 66 § 1 i 2 k.k. przesłanek.

Pierwszą z nich stanowi górna granica ustawowego zagrożenia za popełniony czyn, która nie może przekraczać 5 lat pozbawienia wolności (art. 66 § 2 k.k.). Sankcja przewidziana za występki opisany w art. 277 k.k. jest oznaczona alternatywnie - za jego popełnienie grozi kara grzywny, ograniczenia wolności lub kara pozbawienia wolności do lat 2, tym samym warunek przewidziany w art. 66 § 2 k.k. został spełniony.

Kolejną przesłanką dla zastosowania warunkowego umorzenia postępowania jest uprzednia niekaralność za przestępstwo umyślne. Wszyscy oskarżeni spełniają ten warunek albowiem z aktualnych danych o karalności uzyskanych z Krajowego Rejestru Karnego wynika, że nie byli oni dotychczas w ogóle karani (k. 431 - 433).

Przechodząc do oceny stopnia zawinienia oskarżonych należy stwierdzić, iż nie jest on znaczny. Należy zwrócić uwagę, że oskarżeni swoim zachowaniem działali przeciwko wiarygodności znaków granicznych, ich funkcji, jaką jest wskazywanie przebiegu granicy między gruntami oraz wartości dowodowej. Mając na uwadze ich wykształcenie, wykonywane zawody i poziom wiedzy, przyjąć należy, że nie zgadzając się z przebiegiem granicy wytyczonej przez geodetę W. M. nie do końca zdawali sobie sprawy z doniosłości znaczenia usytuowania stałych znaków granicznych oraz z wagi przestępstwa, które popełniają. Zdaniem Sądu niniejsze postępowanie wpłynie na oskarżonych w ten sposób, iż w przyszłości nigdy nie zachowają się w podobny sposób. Reasumując zdaniem Sądu poziom osobistej zarzucalności popełnionych czynów, nie przekracza średniego stopnia, aczkolwiek wina oskarżonych T. C. i M. C. co do obu czynów, zaś E. C. (1) co do czynu, którego się dopuścił jest w przedmiotowej sprawie niewątpliwa.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu, należy stwierdzić, że również nie jest on znaczny. Sąd dokonał w tym względzie analizy wszystkich okoliczności zarówno przedmiotowych jak i podmiotowych wyliczonych w art. 115 § 2 k.k., które wpływają na ujemną zawartość przypisanego oskarżonym czynów. Z uwagi na rodzaj i charakter naruszonego dobra prawnego z pewnością nie można przyjąć, iż społeczna szkodliwość tych czynów jest znikoma. Jednak niebagatelne znaczenie dla ustalenia stopnia społecznej szkodliwości ma fakt, iż między T. C. a J. C. w dalszym ciągu toczy się przed Sądem Rejonowym w Wołominie pod sygn. akt I Ns 741/11 sprawa o rozgraniczenie. W postępowaniu tym Sąd dopuścił dowód z pisemnej opinii biegłego geodety S. M., który wydając swoją opinię z dnia 17 lipca 2014 r. stwierdził, że granica prawna między działkami (...) jest zgodna z granicą ostatniego spokojnego stanu posiadania na gruncie i pokrywa się z granicą faktycznego użytkowania. Może to oznaczać, że granica wytyczona przez geodetę w dniu 14 lipca 2010 r. nie była ustalona w sposób prawidłowy (k. 362). Z opinii biegłego powołanego w niniejszym postępowaniu wynika również, że o ile nie ma wątpliwości, iż betonowy słupek graniczny oznaczony numerem (...) pomiędzy działkami ewidencyjnymi nr (...) został przesunięty w porównaniu do jego pierwotnego usytuowania w dniu 14 lipca 2010 r., to gdyby za prawidłową uznać granicę ustaloną przez biegłego S. M. - słupek ten obecnie znajduje się w tejże granicy. Nie oznacza to oczywiście, że oskarżeni mogą być w takiej sytuacji uwolnieni od odpowiedzialności karnej. Postępowanie cywilne jest w toku i nie zostało prawomocnie zakończone, zaś opinia biegłego S. M. została zakwestionowana przez jedną ze stron tego postępowania. Niemniej wskazana okoliczność rzutuje na stopień społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonym i nie pozwala uznać tego stopnia za znaczny,

Przechodząc do omówienia ostatniej przesłanki warunkowego umorzenia postępowania, należy podkreślić, iż Sąd oceniając właściwości i warunki osobiste oskarżonych doszedł do przekonania, iż istnieje w stosunku do każdego z nich pozytywna prognoza co do zgodnego z prawem zachowania się w przyszłości. Za powyższą konkluzją przemawia również dotychczasowy sposób życia oskarżonych, ich uprzednia niekaralność, co pozwala przypuszczać, iż mimo nie wydawania wobec nich wyroku skazującego będą przestrzegać porządku prawnego i nie popełnią już żadnego przestępstwa.

Podsumowując powyższe wywody, w ocenie Sądu spełnione zostały łącznie wszelkie stawiane prawem wymogi dla zastosowania wobec oskarżonych instytucji warunkowego umorzenia postępowania. Weryfikacją dla pozytywnych założeń Sądu będzie natomiast zachowanie się oskarżonych w okresie próby, który Sąd ustalił na okres 1 roku.

W związku z czynami, których dopuścili się oskarżeni nie powstała żadna wymierna szkoda materialna, do naprawienia której należałoby oskarżonych zobowiązać. Przeto Sąd uznał za zasadne orzeczenie na podstawie art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 43a § 1 k.k. od każdego z oskarżonych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenia pieniężnego. Wysokość tego świadczenia należało zróżnicować mając na względzie fakt, że E. C. (1) od jednego z czynów został uniewinniony, zaś wiodącą rolę w popełnieniu przestępstw odgrywał jako właściciel nieruchomości i inicjator prac - T. C.. Z tego względu Sąd orzekł świadczenie pieniężne: od oskarżonego T.

C. w kwocie 500 (pięciuset) złotych, od oskarżonego M. C. w kwocie 400 (czterystu) złotych, zaś od oskarżonego E. C. (1) w kwocie 300 (trzystu) złotych.

Sąd zwolnił oskarżonych od opłaty i pozostałych kosztów sądowych przejmując je na rachunek Skarbu Państwa. Analiza sytuacji majątkowej oskarżonych T. C. i M. C., którzy są bezrobotnymi oraz E. C. (1), który utrzymuje się z emerytury rolniczej, skłoniła Sąd do przekonania, że nie będą w stanie ponieść tych kosztów, obok orzeczonego świadczenia pieniężnego, bez istotnego uszczerbku dla utrzymania siebie i swojej rodziny.

Z uwagi na powyższe, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.